



Pod skrzydłami piastowskiego orła

## Bojownicy demokracji nie ustana w walce

### Zjazd Zw. Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację

Warszawa. (PAP). Wielka sala „Romy“ w Warszawie wypełniła się w godzinach rannych dnia 31 sierpnia br. delegatami, przybytymi na II Ogólnokrajowy Zjazd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Sala przybrana jest odświętnie. Tęm dla podium są skrzyżowane karabiny pod piastowskim orłem. Nad tą dekoracją góruje wielki napis: „Pierwsi w walce, pierwsi w odbudowie“.

O godz. 10 mjr Wrzosek otwiera zjazd i na przewodniczącego powołuje wiceministra, komendanta głównego M. O., gen. Witolda. Witając obecnych, a m. in. delegacje zagraniczne, gen. Witold podkreśla wspólnotę, jaka łączy polskich bojowników o niepodległość z towarzyszami broni demokratycznych krajów.

Uczestnicy zjazdu uczyli minutą ciszą pamięć tych, którym nie danym było doznać radości chwili wolności.

Do prezydium zjazdu zostaje powołany m. in. sekretarz generalny francuskiego Frontu Narodowego, deputowany Pierre Villon oraz p. Marie Claude Vaillant Couturier, płk. Ousoulias — członek Krajowego Komitetu Związku Partyzantów Francuskich, minister Republiki Ludowej Bośni i Hercegowiny p. Rasizor oraz oficer sztabu partyzanckiej armii marsz. Tito płk. Fedorowicz, jak też i ob. ob. Blacha i Szczerbiński, przedstawiciele ruchu oporu Polaków we Francji. Z delegatów kra-

jących do Prezydium weszli m. in.: gen. Aleksander Zawadzki, gen. Paskiewicz, gen. Kirchner, gen. Komar oraz uczestnik zamachu na Kutschere Isajewicz.

Z kolei głos zabiera Marszałek Sejmu ob. Kowalski, przynosząc zjazdowi serdeczne pozdrowienia od Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Sejmu Ustawodawczego. Marsz. Kowalski wzywa do walki z agenturami faszystowskimi. Proces, który toczy się w Krakowie — świadczy, że Polska nie jest wolna od agentur faszystowskich, które mają swoje zagraniczne powiązania. W związku z tym, mówca wzywa zebranych, by doprowadzili do końca tę walkę, którą tak chlubnie toczyli.

Przemawiający w imieniu Rządu R. P. min. Rapacki stwierdza, że obecnie przed całym narodem stoi jedna wspólna droga walki o stały pokój, walki przeciw wrogom odbudowy i reform społecznych. Min. Rapacki oświadcza, że

lud polski przeciwstawi wszelkim niebezpieczeństwom swą zawziętą pracę i nowoczesny plan odbudowy gospodarczej, przede wszystkim — swą jedność.

Przemawiający w imieniu Wojska Polskiego wiceminister Obro-

ny Narodowej gen. Jaroszewicz kreśli dzieje walki żołnierza polskiego na wszystkich frontach świata i naświetla antyludową i antynarodową politykę reakcji. Dłuższe przemówienie wygłasza przedstawiciel Jugosławii, który podkreśla wspólnotę walki obu naszych narodów.

Przemawiający następnie przed stawiciel Francji oświadczył, iż — naród francuski nigdy nie zapomni dziesiątków tysięcy Polaków, którzy walczyli na ziemi francuskiej o wolność. Mówca stwierdza, że również i w odbudowie, jedność połączyła oba na-

rody, które lepiej zrozumiały swoją wspólnotę, niż niektórzy mężowie stanu.

Przemówienia powitalne wygłosili również: ob. Kwiatkowski w imieniu KCZZ, ob. Jaworska w imieniu organizacji młodzieżowych, ob. Janusz w imieniu Zw. Samopomocy Chłopskiej, ob. Matuszewski w imieniu Tow. Przyj. Żołnierza, mjr Stein w imieniu Zw. Żydów — Uczestników Walki Zbrojnej z Faszyzmem, jak też i przedstawiciele Związku Dąbrowszczaków, Zw. Inwalidów oraz Zw. b. Więźniów Politycznych i Ligi Kobiet.

Obszerny referat ideowo-polityczny wygłosił poseł Władysław Bienkowski, który po nakreśleniu wkładu Polski w walkę z faszyzmem, powiedział: „My, uczestnicy walki o niepodległość narodu, jesteśmy nie tylko pamiętką tych dni. Ciąży na nas wielki obowiązek strzeżenia, aby to tak wielkie zwycięstwo nie zostało zmarnowane; jesteśmy związkiem ludzi, którzy szczególnie czujnie muszą baczyć, aby poprzez wygraną wojnę, wygrany był i pokój. Pokój ten ma dwie strony — wewnętrzną i zewnętrzną. Wewnętrzna strona — to dalsze umacnianie demokracji ludowej, to odbudowa Polski i intensywne zagospodarowywanie Ziemi Odzyskanych, jako najlepsza gwarancja naszej niepodległości.“

Wspominając o tych, którzy wystąpili przeciw reformom, poseł Bienkowski daje przegląd działalności Polskiego Stronnictwa Ludowego i oświadcza, że dziś skończyła się już ostatecznie mistyfikacja, rozpoczęta w swoim czasie wejściem grupy p. Mikolajczyka do Rządu Jedności Narodowej.

Wyciągając wnioski z przebiegu walki z obozem reakcji, poseł Bienkowski mówi, że każdy, kto szczerze walczył z okupantem o niepodległą Polskę, walczył zarazem o demokrację i Polskę Ludową. Jasne jest bowiem, że nie po tej linii szły dążenia londyńskiej emigracji, której droga szła w przeciwnym wręcz kierunku.

Po wręczeniu gen. Witoldowi daru od okręgu krakowskiego Związku, pierwszy dzień obrad zjazdu zostaje zamknięty. Uczestnicy formują się w wielki pochód, który ze sztandarami przeciąga przez ulice stolicy w drodze do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiło złożenie wieńca.

W godzinach popołudniowych na Grobie Nieznanego Żołnierza złożony wieńca delegacje, uczestniczące w II Zjeździe Ogólnokrajowym Związku Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację.

## Prezydent Rzplitej pracuje przy odbudowie Stolicy

Warszawa. (tel. wł.) W niedzielę 31 sierpnia w godzinach przedpołudniowych na rynku Starego Miasta panowało niezwykle ożywienie: długi szereg kolumn robotniczych, złożonych z przedstawicieli



W ramach odbudowy Warszawy Ministerstwo Komunikacji buduje 15-piętrowy gmach Dyrekcji Kolei. Zdjęcie przedstawia fragment wstępnych prac przy zakładaniu fundamentów. Foto SAP.

cieli Rządu, poszczególnych ministerstw, partii politycznych, organizacji młodzieżowych, społecznych, związków zawodowych itd. — prowadził prace przy odgruzowaniu Rynku w związku z początkiem „miesiąca odbudowy Warszawy“.

Wśród grupy Ministerstwa Ziemi Odzyskanych widać wice-ministra Dubiela przy usuwaniu całej góry gruzu, w grupie Ministerstwa Oświaty rzuca się w oczy postać min. Skrzyszewskiego. Energicznie operują łopata wice-ministrowie Bermań i Sztachelski. Osobną grupę robotniczą prowadzi prezydent miasta Warszawy Tołwiński. Zwawo zwiąają się przy pracy oddziały młodzieżowe

z grupą ZWM. na czele oraz kolumny robotnicze partii politycznych.

O godz. 12.30 do grupy PPR. przybył Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut. Prezydent, otoczony olbrzymim tłumem, z u-

ciężarowy. Tam chwytając łopatę i z rozmachem rzuca gruz do samochodu. Po pewnym czasie Prezydent R. P. przechodzi do innej grupy, gdzie pracuje z niemiłą energią. Zewsząd słychać okrzyki na cześć pierwszego obywatela Rzeczypospolitej.

Ogółem do pracy przy odgruzowaniu Rynku stawilo się 6 tysięcy ludzi zamiast spodziewanego tysiąca. Wywieziono ponad 1700 metrów sześciennych gruzu i oczyszczono znaczną część Rynku. Start do miesiąca odbudowy Warszawy wypadł naprawdę imponująco.

## 21 dźwigów w Gdyni

Gdynia. (PAP). W strefie wolnocłowej portu gdyńskiego na nabrzeżu USA i holenderskim pracuje 45-osobowa ekipa robotnicza z Gliwic, która montuje 16 dźwigów półportalowych 3-tonowych i 5 dźwigów portalowych o nośności 7 ton.

Robotnicy samorzutnie pracują po 16 godzin dziennie, chcąc dotrzymać terminu ukończenia robot, przewidzianego na 21 września.

## Przed finałem konferencji panamerykańskiej Roszczenia pod adresem W. Brytanii

Nowy Jork. (PAP). Z Petropolis donoszą, że na plenarnym posiedzeniu sobotnim przedstawiciele 20 narodów, biorących udział w konferencji międzyamerykańskiej, zatwierdzono sprawozdanie „komitetu agresji“.

W ten sposób sfinalizowano „traktat w Rio de Janeiro“ w sprawie obrony wzajemnej, który ma być podpisany w początku przyszłego tygodnia w stolicy Brazylii w obecności prezydenta USA, Trumana.

Ostatnim punktem porządku dziennego sobotniego posiedzenia było odczytanie deklaracji „Argentyny, Gwatemali, Meksyku i Chile, wysuwających roszczenia w stosunku do pewnych obszarów, należących do Wielkiej Brytanii.

Deklaracja argentyńska głosi, że Argentyna nie uznaje istnienia kolonii ktereogolowiek mocarstwa obcego przy wybrzeżach Argentyny i że rości ona sobie prawo do suwerenności nad Wyspami, Falklandzkimi oraz nad Południową Georgią i archipelagiem Sandwich.

Deklaracja gwatemalska oświadcza, że gdyby w wyniku deklaracji Gwatemali; zaszyły jakiegokolwiek zmiany w sytuacji Hondurasu brytyjskiego, Meksyk wystąpiłby z pewnymi roszczeniami ze swej strony.

Deklaracja Chile potwierdza roszczenia tego kraju do suwerenności nad obszarami; antarktycznymi, do których ma również pretensje Wielka Brytania.

Po tych deklaracjach odczytano następujące oświadczenie delegacji USA: „W związku z powyższymi deklaracjami, Stany Zjednoczone oświadczają, że niniejszy traktat nie pociąga za sobą żadnych skutków dla suwerenności lub też statutu narodowego czy międzynarodowego którychkolwiek terytoriów w strefie obronnej półkuli zachodniej“.

## Wspaniałe bilans prac

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Warszawa. (PAP). W dniu 31 sierpnia br. w Warszawie zakończyła obrady 2-dniowa krajowa konferencja działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Konferencje zagał prezes Zarządu Głównego Towarzystwa, minister H. Świątkowski, podkreślając powszechnie odczuwaną potrzebę pogłębienia współpracy i wymiany intelektualno-kulturalnej polskoradzieckiej. Referat organizacyjny wygłosił sekretarz generalny, Stanisław Wroński. W ciągu obrad stwierdzono owocną działalność Towarzystwa. Zorganizowano m. in. 88 świetlic, 111 występów zespołów artystycznych, urządzono 111 kursów języka rosyjskiego, 10 księgarń, 1.377 odczytów. Ponadto urządzono 23 wizyty szpitali radzieckich i zdemobilizowanym żołnierzom radzieckim wręczono pamiątkowe fotografie z Polski.

Członkowie Towarzystwa brali udział w uporządkowaniu, rozsiadaniu po całym kraju, mogli ra-

dzieckich i polskich żołnierzy. Mogli te, w ilości ponad 14 tysięcy, w których pochowano ponad 130 tys. bojowników radzieckich, przypominają ofiarę krwi narodów ZSRR, przelanej w walce z Niemcami w Polsce.

W chwili obecnej Towarzystwo posiada 23 oddziały, obejmujące 310 powiatów i miast oraz 977 kół podstawowych ognisk organizacyjnych.

Zebrani na konferencji postanowili podjąć ożywiającą akcję w związku z miesiącem wymiany intelektualno-kulturalnej, po czym wysłali telegramy do premiera Cyrankiewicza i przewodniczącego Wszeczwiazkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej ZSRR z zagranicą, p. Kiemienniewa.

## Gęsi dla Anglii

Lublin. (PAP) Lubelski oddział mleczarsko-jajczarski „Społem“ rozpoczyna skup gęsi na eksport do Anglii. Gęsi będą tuczone w Niepołomicach pod Krakowem, Górzycowicach pod Opolem i w Lublinie. Przewiduje się zakupienie 43 tys. sztuk gęsi.

## Eisenhower kandyduje?

Waszyngton. (PAP). W kołach waszyngtońskich i w prasie amerykańskiej pada coraz częściej nazwisko gen. Eisenhowera jako ewentualnego kandydata na stanowisko prezydenta USA z ramienia partii republikańskiej.

Przywódcy republikańscy nie wypowiadają się na razie na ten temat, ale niektórzy znawcy nastroszów amerykańskich sądzą, że Eisenhower miałby znacznie większe szanse wyborcze od jakiegokolwiek innego kandydata republikańskiego. Ostatnio w kilku miastach amerykańskich powstały niewielkie komitety, mające za zadanie propagowanie idei kandydatury Eisenhowera. (w)

Londyn. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Capetown, że spośród 233 obywateli niemieckich, którzy mieli być repatriowani z Unii Południowo-Afrykańskiej, 52 nie stawili się na statek, mający wyruszyć w drogę do Niemiec.

## Wielka manifestacja jedności w Poznaniu

### Jeden front partii robotniczych

Poznań. (PAP). — W Poznaniu odbyła się dnia 31 bm. imponująca manifestacja jednolitofrontowa. Na Placu Wolności zgromadziło się około 60 tys. ludzi, członków PPR, PPS, OM TUR i ZWM, które przybyły poprzedzane kilkunastu orkiestrami. Nad olbrzymimi tłumami powiewa na wieżach kilkadziesiąt czerwonych i czerwonych sztandarów. Manifestację zagaja pierwszy sekretarz komitetu wojewódzkiego P. P. R. poseł Izidorczyk, podkreślając szczególny charakter manifestacji. „Zacieśniający się coraz bardziej jednolity front obu

naszych partii — powiedział poseł Izidorczyk — jest przykładem dla proletariatu całego świata.“ W imieniu socjalistów włoskich krótkie przemówienie powitalne wygłasza Pietro Nenni. Następnie przemówił sekretarz generalny CKW PPS premier Cyrankiewicz.

Następuje uroczysty akt odsłonięcia sztandaru wojewódzkiego komitetu PPS, którego dokonuje premier Cyrankiewicz, wręczając sztandar seniorowi ruchu socjalistycznego na terenie Wielkopolski — Szukale. Po odczyta-

niu aktu erekcyjnego uchwalono rezolucję treści następującej:

„Zgromadzeni na manifestacyjnym wiecu jednolitofrontowym z okazji trzeciej konferencji wojewódzkiej PPS oraz uroczystości odsłonięcia sztandaru wojewódzkiego komitetu PPS w Poznaniu, w dniu 31 sierpnia 1947 roku, członkowie PPS i PPR postanawiają:

1) wzmocnić i jeszcze bardziej zacieśnić współpracę obydwu bratnich organizacji przez odbywanie wspólnych zebrań i narad nad rozwiązaniem zagadnień wykonania trzyletniego planu, wal-

# Mnożnik szacunkowy

## przy ocenie mienia poniemieckiego

WARSZAWA (PAP). W wyniku akcji likwidacyjnej na Ziemach Odzyskanych wpłynąć ma w tym roku do Skarbu Państwa 2.400 milionów złotych, przy czym umiano znaleźć szczęśliwy kompromis, między interesem fiskalnym, a życiowymi potrzebami obywateli — w szczególności zaś świata pracy. A oto szczegóły tej akcji, podane przez dyrektora Departamentu Likwidacyjnego, W. Bukowskiego, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej.

Skoro tylko odpowiedni dekret stworzył podstawy w listopadzie 1945 r. do utworzenia Ministerstwa Ziem Odzyskanych, zarząd całego mienia poniemieckiego na tych terenach, został przekazany przez Departament Likwidacyjny tegoż Ministerstwa. Na terenie całych Ziem Odzyskanych, praca ta nosi charakter jednolity.

Jak to podkreślił dyrektor Bukowski, zadanie jego resortu nie czy gospodarowaniu własnością, polega na trwałej administracji poniemieckiej, a tylko na tymczasowym zarządzaniu nią, przy czym celem ostatecznym jest zawsze przekazanie jej na własność lub w dzierżawę odpowiedniemu sektorowi gospodarki polskiej. Terenowy aparat likwidacyjny, przeprowadził więc z dużym nakładem pracy oszacowanie własności poniemieckiej oraz zestawienie jej w odpowiednie wykazy. W miarę normowania stosunków na Ziemach Odzyskanych, szybko przekazywano odpowiednim urzędom interesujące je obiekty, celem należytego wykorzystania. I tak np. została wyliczona spod kompetencji resortu likwidacyjnego ziemia i to wszystko, co służy do jej uprawiania.

Obecnie jest w pełnym toku likwidacja mienia ruchomego. 90 proc. posiadaczy mebli na Ziemach Odzyskanych, otrzymało już wezwania do uiszczenia należnej opłaty.

Niezmiernie trudnym do ustalenia było kryterium wyceny. Chodziło tu bowiem o połączenie interesu Skarbu Państwa z interesem obywateli, osiadłych na Ziemach Odzyskanych, a specjalnie świata pracy. Szczęśliwy kompromis tych dwu postulatów znaleziono, przyjmując za podstawę szacunek według cen z roku 1939 oraz mnożnik, który jest zmienny w zależności od nabywcy. I tak, dla osób, zatrudnionych przez państwo lub samorząd, stosuje się przy nabywaniu przez nie sprzętu poniemieckiego mnożnik 5; pracownicy, zatrudnieni przez prywatny sektor gospodarki, placą dziesięciokrotną cenę szacunku z 1939 roku, a mnożnik — 30, stosowany jest dla nabywców z wolnych zawodów, kupiectwa oraz rzemiosła. Mnożnik — 40, stosowany jest przy tzw. nadwyżkach meblowych. Trzeba bowiem wyjaśnić, że bez względu na charakter źródła utrzymania, mieszkańiec Ziemi Odzyskanych może w zasadzie nabyć urządzenie tylko dwóch pokoiów z kuchnią, względnie — jeżeli pracuje na kierowniczym stanowisku — trzech pokoiów z kuchnią. Cała nadwyżka polega na zabranii, zwa-

szcza jeśli składają się na nią meble oddzielnego użytku, które mogą posłużyć do wyekwipowania nowych mieszkań, dla nowych emigrantów czy patriotów. W wypadku jednak, jeżeli nadwyżkę stanowią meble luksusowe, można je pozostawić na miejscu, pobierając od nabywcy opłatę według wspomnianego mnożnika 40. Jako reguła obowiązuje jednak przy kazywaniu nadwyżek meblowych nowym osadnikom, oczywiście według stawek niższych. Zwyciężyła tu zasada społecznego podejścia do zagadnienia, gdyż jakkolwiek państwo traci wobec niższych wpływów za te meble, to jednak umożliwiła szybkie zagospodarowanie się i włączenie w rytm pracy szerszym rzeszom nowoprzybyłych na Ziemi Odzyskanej Polaków. Wpływy z tytułu akcji likwidacyjnej wyniosła w tym roku 2.400 milionów złotych, zaś 1 miliard złotych już wpłacono do dnia 30 czerwca 1947 r. Wpływy w roku ubiegłym z likwidacji magazynów urzędów domowych, wyniosły w samym zaraniu tej akcji 240 milionów złotych. Pewne pojęcie o ogromie tej pracy da fakt, że ogółem 40 tysięcy mieszkań będzie szacowanych i pobrana będzie

należność za znajdujące się w nich sprzęty.

Jak wiadomo, istnieje surowy zakaz wywozu z Ziemi Odzyskanych wszelkiego inwentarza żywego i martwego oraz narzędzi produkcji. Jest on bezwzględnie przestrzegany przez władze i zezwolenia na wywóz mebli może wydać tylko minister Ziemi Odzyskanych i to wyłącznie w tym wypadku, kiedy ich posiadacz — urzędnik, zostaje przeniesiony z urzędu dla dobra służby.

### Głosy prasy

## Ratyfikacja traktatów pokojowych

Moskwa. (PAP). Cała prasa radziecka zamieszcza uchwałę Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o ratyfikacji traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Węgrami i Finlandią, poświęcając temu wydarzeniu obszernie komentarze.

„Prawda” stwierdza, że w zasadzie traktaty te odpowiadają wymogom demokratycznym. Nie pozostawiają one bezkarnie udziałów w agresji i dają zadośćuczyn-

## Nowa fala strajków

### zagroza Francji

Paryż (APD). We Francji daje się ostatnio odczuwać naprężona atmosfera, w związku z obniżeniem przydziału chleba i zapowiedzi redukcji norm innych artykułów żywnościowych. Przez cały kraj przechodzi nowa fala strajków.

W Reims strajkują robotnicy przemysłu włókienniczego; metalowcy, w Rouen zapowiadają zostać na jutro strajk powszechny, obejmujący elektrownie, tramwaje i transport drogowy. Robotnicy zakładów samochodowych „Peugeot”, którzy w liczbie 10

tys. rozpoczęli strajk w ub. piątek, postanowili wczoraj kontynuować go. W Lille tramwajarze zdecydowali 350 głosami przeciwko 10 rozpocząć strajk o podwyższenie płac i lepsze warunki pracy.

London (API). 22.300 górników kopalni w Gr net Thorpe w hrabstwie Yorksh re postanowili kontynuować, trwający już od trzech tygodni strajk, który pozbawił Anglię kilkudziesięciu tysięcy ton węgla. Strajk ten został potępiony przez organizację związkową, która ob ecała rządowi swoją pomoc w okresie obecnego kryzysu.

## Żona niemieckiego milionera

### ukrywała się na Żuławach

Warszawa. (API) Jednym z największych wielbicieli Hitlera w Niemczech był Bechstein, słynny fabrykant fortepianów do dziś używanych za najlepsze w świecie. Rodzina Bechsteinów od wielu dziesiątek lat zaliczona była do arystokracji przemysłowej w Europie. W chwili wybuchu wojny Bechstein zginął w tajemniczych okolicznościach. Ogólnie przypuszczano, że padł on ofiarą reżimu, któremu wysługiwał się wiernie i fi-

nansował go przez długie lata. Ofensywa polsko-radziecka w Prusach Wschodnich dotarła również do majątku Bechsteina, w którym schroniła się jego najbliższa rodzina.

Po przejściu linii frontu nikt nie mógł udzielić bliższych informacji o losach rodziny przemysłowca niemieckiego. Przypadek zrzucił, że dziś znane są szczegóły dotyczące żony Bechsteina Berty i jej 10-letniej córki Jadwigi. W jednym z majątków poniemieckich na Żuławach Gdańskich, należących dziś do parafii kościoła narodowego w Janowie, przebywa słynna ongiś milionerka wraz z córką i zarabia na życie, pasąc krowy na nizinach gdańskich.

Po rozpoznaniu jej błagała o nie zdradzenie miejsca jej pobytu przed władzami przesiedleńczymi, ponieważ obawia się odpowiedzialności za działalność prohitlerowską jej rodziny.

Bechsteinowa i córka repatriowane zostaną do Niemiec w jednym

z najbliższych transportów ostatniej grupy Niemców opuszczających tereny Wybrzeża.

## Uwolnienie ministra faszystowskiego

Mediolan (API) Sąd przysięgłych w Neapolu wydał, na zasadzie amnestii, wyrok uniewinniający na b. ministra w rządzie Mussoliniego, Carlo Manele Basile. Basile został aresztowany przez partyzantów włoskich w kwietniu 1945 r. w chwili gdy próbował skomunikować się z Mussolinim. Sąd przysięgłych w Mediolanie skazał go na 20 lat więzienia.

Mediolański komitet związków zawodowych wystąpił do generalnej konferencji pracy we Włoszech z wnioskiem ogłoszenia strajku generalnego, na znak protestu przeciwko skandalicznemu uwolnieniu faszystowskiego ministra.

Stwierdzając, że Związek Radziecki dożył wiele starań do usunięcia tych braków i niemało pod tym względem osiągnął, „Prawda” podkreśla, że „w obecnych warunkach traktaty są jednak najlepszym wynikiem, jaki można było zrealizować drogą wielostronnych pertraktacji”. Zasady współpracy międzynarodowej, zasady Krymu i Poczdamu

nienie, aczkolwiek nie pełne, ofiarom agresji, lecz pozbawione są wszelkich cech mściwości wobec państw zwyciężonych. Traktaty te nie nakładają bowiem na państwa zwyciężone nadmiernych ciężarów i nie ograniczają ich niezależności gospodarczej i politycznej, mimo iż pewne państwa, szczególnie — jak pisze „Prawda” USA — czyniły próby w tym kierunku.

Zaznaczając, że traktaty pokojowe mogą odegrać pozytywną rolę w życiu wymienionych państw, „Prawda” podkreśla, że Rumunia, Bułgaria i Węgry wkroczyły odważnie na nową drogę, likwidując zdecydowanie ślady faszystwu w swych krajach. Natomiast — jak pisze „Prawda” — nie można tego powiedzieć o Włoszech, gdzie koła rządowe zajmują wobec traktatu pokojowego takie same stanowisko, jak włoskie elementy faszystujące. Dziennik radziecki powątpiewa, czy włoskie koła rządzące zdolne będą do likwidacji przeżytków faszystwu.

Oczywiście — pisze dalej „Prawda” — nie wszystko w nowych traktatach jest doskonale i nie wszystko może zadowolić strony zainteresowane. W traktatach istnieją braki, których usunięcie byłoby bezwarunkowo pożądane, a nawet konieczne.

Stwierdzając, że Związek Radziecki dożył wiele starań do usunięcia tych braków i niemało pod tym względem osiągnął, „Prawda” podkreśla, że „w obecnych warunkach traktaty są jednak najlepszym wynikiem, jaki można było zrealizować drogą wielostronnych pertraktacji”. Zasady współpracy międzynarodowej, zasady Krymu i Poczdamu

tym razem wzięły górę. Należy to podkreślić szczególnie dzisiaj — zaznacza „Prawda” — gdy Stany Zjednoczone przy pomocy Anglii próbują wznowić przy opracowaniu traktatów pokojowych z Niemcami, Japonią i Austrią niedopuszczalne metody dyktanda. Doświadczanie niedawnej przeszłości dowodzi, przekonywująco, że podobne próby skazane są na nieuniknione fiasko. Naród radziecki nadal prowadzić będzie nieugiętą walkę o pokój demokratyczny.

„Izwestia” w artykule wstępnym piszą m. in.: „Zarówno w czasie paryskiej konferencji pokojowej i przy opracowaniu przez Radę Ministrów spraw zagranicznych traktatów pokojowych, jak i ostatnio, siły reakcji usiłują narzucić swą wolę swych państw innym państwom i zapewnić sobie na świecie uprzywilejowaną pozycję. Dotychczas wszystkie te próby spełziły na niczym i w przyszłości skazane są również na niepowodzenie. Narody państw demokratycznych nauczyły się wiele w ciągu ostatnich lat. Zdobyły wielkie doświadczenie polityczne. Nauczyły się odróżniać rzeczywistych przyjaciół od niebezpiecznych wrogów. Nauczyły się wzajemnego poszanowania i zrozumienia wzajemnych interesów”.

## 500-milionowy kredyt dla Japonii

London (PAP). Amerykański dowódca naczelny w Japonii, gen. Mac Arthur — według informacji nadeszłych z konferencji Wspólnoty Brytyjskiej w Hanberra — miał wystąpić z propozycją, by kraje sojusznicze i neutralne wysuwały Japonii tytułem pożyczki 500 milionów dolarów, celem poparcia japońskiego handlu zagranicznego. Sugestia ta nie spotkała się z życzliwym przyjęciem konferencji.

## Groźny pożar w kinie

Paryż (API) W kinie „Seslet” na przedmieściu Paryża, wybuchł wczoraj gwałtowny pożar. Brak wyciągniętych i szczupłości widowni, gdzie nagromadziło się wiele ludzi, okazał się katastrofalny w skutkach.

Według dotychczasowych wiadomości, na skutek pożaru, poniosło śmierć 89 osób. Ilość ofiar śmiertelnych zwiększy się prawdopodobnie, gdyż 33 poparzonych osób przebywa w bardzo ciężkim stanie w szpitalu.

## Wrześniowa rocznica

Gdy w dniu 1 września 1939 hordy hitlerowskie zwały się na Polskę, cały naród rwał się do boju z napastnikiem, wierząc w słuszność swojej sprawy, we własne siły obronne i w pomoc sojuszników zachodnich. Błyskawiczna i bezprzykładna klęska spadła na większość Polaków jak grom z jasnego nieba. Szybko uświadomiono sobie, jak daleka zawiodła dowództwo militarne; znacznie wolniej rodzica się świadomość o nieudolności i złej woli kierownictwa politycznego.

Dziś, po upływie ośmiu lat, wiele rzeczy się wyjaśniło, które w ów tragiczny wrzesień pozostawały jeszcze w mroku. Zdajemy sobie obecnie sprawę, że sojusznicy zachodni nie byli przygotowani do wojny, bo chcieli i wierzyli, iż uda im się niemiecką agresję skierować na wschód. Dlatego też w przeddzień wojny — kiedy jasnym się stało, że apetyty hitlerowskie nie ograniczą się do wschodu — prowadząc „na wszelki wypadek” przewlekłe pertraktacje ze Związkiem Radzieckim, jednocześnie gorączkowo krzatali się koło porozumienia z Niemcami za cenę daleko idących ustępstw — oczywiście nie swoim kosztem. Tak np. w dniu 30 czerwca 1939 r. w Królewskim Instytucie Stosunków Międzynarodowych, ówczesny minister spraw zagranicznych W. Brytanii, Halifax oświadczył pod adresem Niemiec gotowość porozumienia we wszystkich problemach „napawających świat niepokojem” dodając, że „w takiej atmosferze moglibyśmy rozpatrzyć problem kolonialny, kwestię surowców, bariery w handlu, przestrzeń życiową(!) i wszystkie inne zagadnienia dotyczące Europejczyków”. Słowa te zostały w Berlinie uświadczone zrozumiane. Na odprawie generałów w dniu 22 sierpnia Hitler zapewnił: „ze strony Anglii i Francji oczekuję, na wypadek uderzenia na wschód, tylko zerwania stosunków dyplomatycznych i bojkotu handlowego”. Za daleko zaprowadziłyby rozważanie w tym miejscu, dlaczego później stało się inaczej. Faktem jednak jest, że „zachód” chciał się porozumieć z Hitlerem kosztem „wschodu”.

Czy polskie rządy przedwrześniowe o tym nie wiedziały? A jeżeli wiedziały, to na co liczyły odrzucając ofiarowany sojusz wojskowy z ZSRR, jedynym państwem, które mogło Polsce udzielić efektywnej pomocy w razie napadu? Jasne jest, że zdawano sobie sprawę z niemożliwości obrony własnymi siłami, ale rządy pułkownikówskie w ślepej nienawiści do Związku Radzieckiego wołały przepuścić przez Polskę wojska niemieckie do granic ZSRR niż wojska radzieckie do wspólnej obrony granicy polsko-niemieckiej! Liczyły na to, że hitleryzm zaspokoi swoje apetyty na terytorium radzieckim i że za cenę oddania Polski w pacht hitlerowcom uratują swoje rządy.

Gdy rachuby te zawiodły, sprawy klęski wrześniowej uchroniły swe cenne osoby uciekając za granicę, naród natomiast zapłacił kosztą ich fałszywej i zbrodniczej kalkulacji. Nie tylko zapłacił krwią milionów ofiar, ale płaci je w dalszym ciągu, dźwigając Polskę z ruin, kosztem wielkich wyrzeczeń osobistych. „Londyńczyk” natomiast znów sprzymierzył się z wrogami narodu, z tymi kołami na Zachodzie, które dążą do odbudowy Niemiec kosztem Polski, do odebrania jej Ziem Odzyskanych, do przywrócenia tych samych przedwojennych stosunków politycznych w Polsce, które ją już raz zaprowadziły nad skraj przepaści. Bandytyzm, dywersja, szkodnictwo gospodarcze, robota szpiegowska, wszystko co szkodzi Polsce i utrudnia życie poszczególnym obywatelom, ma tam swoje źródła. Tylko że sześć lat wojny i okupacji oraz doświadczenia powojenne sprawiły, iż najbardziej obalającym spada bielmo z oka. I dziś ogromna większość narodu zdaje sobie sprawę z tego, gdzie są jego prawdziwi przyjaciele, a gdzie wrogowie; wyzbywszy się złudzeń na bezinteresowną pomoc „zachodu” liczy przede wszystkim na własne siły i przyjaciół narodu słowiańskich.

Dokonalni już bardzo wiele. Lepiej to umieją ocenić obserwatorzy zagraniczni niż sami Polacy, którzy wśród trudności dnia codziennego nieraz tracą właściwą perspektywę widzenia, którym własne kłopoty nieraz przesłaniają wielkie osiągnięcia całego narodu.

Jedną z najboleśniejszych, nie zagonionych jeszcze ran są ruiny naszej stolicy, bohaterkiej Warszawy, dwukrotnie niszczonej przez wroga. Wrzesień jest miesiącem odbudowy stolicy, serca Polski — symbolu jej bohaterstwa i pracy. Wraz z przemysłem, transportem, portami, musimy również odbudować Warszawę. Niechaj nikogo z nas w tym dziele nie zabraknie.

## Ofensywa armii demokratycznej

### Pierwszy krok rządu Tsaldarisa

Rzym (API). Radiostacja greckiej armii demokratycznej podała wczoraj wiadomość, że oddziały partyzanckie kontynuują ofensywę w kierunku Artas, Amfilohis i Valtosa. W pobliżu Artas zajęto kilka wsi. Również na Peloponezie rozwija się ofensywa partyzancka w pobliżu Megalopolis zajęto osiedla Granos, Chriozois i stację kolejową Tawri.

W pobliżu Floriny oddziały armii demokratycznej przełamały opór większych sił przeciwnika i zajęły miasteczka Agoi i Skendari.

Ateny (API). Pierwszą decy-

zją powziętą przez nowy rząd grecki Tsaldarisa, był zakaz publikowania przez gazety greckie wszelkich informacji o przebiegu walk z partyzantami. Publikować wolno jedynie komunikaty oficjalne.

Dowództwo naczelne armii greckiej zakazało oficjalnie kolportażu pism demokratycznych „Riso-spastis” i „Elefteri Ellada”.

Korespondent agencji Tass donosi, iż w miastach Ksanti, Kozani i Trikala rozstrzelano 24 osoby na mocy wyroków nadawczych sądów wojskowych. Między rozstrzelanymi znajduje się jedna kobieta i jeden kłódz.

Ateny (API). Przedstawiciele dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych w Atenach powstrzymują się chwilowo z wypowiedzeniem wczoraj gabinetu Tsaldarisa. Nowy gabinet oparty jest na prawicowym ugrupowaniu populistów i pomimo zapewnienia Tsaldarisa, iż pozostawia on „otwarte drzwi” dla innych partii, istnieje mała nadzieja, aby ktokolwiek, poza skrajną prawicą, skorzystał z tej oferty. Amerykanie, którzy nalegali na utworzenie możliwe

szerokiego rządu aż do liberałów włącznie, są raczej niezadowolone z nowego rządu. Utrudnia on im, zdaniem obserwatorów politycznych, dalsze urabianie opinii greckiej i światowej, iż przebywają oni w Grecji „zgodnie z życzeniem całego narodu”.

Oficjalne stanowisko wobec rządu Tsaldarisa, wypowiedział dyplomata amerykański dopiero po naradzie z szefem departamentu dla spraw Bliskiego Wschodu, Hendersonem, który oczekiwany jest w Atenach. Henderson przybędzie do Grecji, jako specjalny wysłannik rządu USA, celem uzyskania na miejscu wyczerpujących informacji o sytuacji w Grecji.

## Statut dla Algieru

Paryż (API) Francuska rada republiki zatwierdziła wczoraj projekt nowego statutu dla Algieru. 186 głosami przeciwko 34. W ubiegły wtorek statut przyjęty został po 2-tygodniowych debatach przez zgromadzenie narodowe.

## Zredukowania armii domaga się brytyjska partia komunistyczna

London (API). Sekretarz generalny brytyjskiej partii komunistycznej, Harry Pollitt, wystosował list do premiera Attlee, w którym wzywa rząd do redukcji sił zbrojnych przynajmniej o 50 tysięcy ludzi przez zdemobilizowanie żołnierzy, stacjonujących w Grecji, Indiach, Palestynie, Egipcie, Burmie i Malajach, oraz przez zredukowanie o 50 procent wojsk brytyjskich, znajdujących się w b. krajach nieprzyjacielskich. Krok ten zapewni dotrw

siły roboczej, niezbędnej dla kluczowych gałęzi przemysłu Anglii.

Pollitt domaga się w swym liście dymisji ministrów, odpowiedzialnych za obecną sytuację. Stwierdza on, iż rząd, zgadzając się na warunki pożyczki amerykańskiej, obezwładnił brytyjski handel, utrudnił odbudowę i nie umożliwił zawarcia układu handlowego z ZSRR, dzięki któremu u. dąoby się pokryć znaczną część importu brytyjskiego.

## Postulaty pracowników leśnictwa wysunięte na ogólnym zjeździe

Warszawa (SAP). W dniach 29 i 30 sierpnia obradował w Warszawie II Ogólnokrajowy Zjazd Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. Zjazdowi przewodniczył na zmianę; inż. Leśnik (PPS) i Ilnatowicz (PPR).

W wyniku dwudniowych obrad zjazd uchwałił: zmianę struktury organizacyjnej Związku, wprowadzając podział na okręgi, pokrywające się z terenem Dyrekcji Lasów, ustalił kadencję Zarządu Gł. w administracji lasów państwowych i Zarządów Okręgowych na dwa lata, miał kadencję rocznej, oraz postanowił dla uniknięcia dwutorowości pracy związkowej na terenie instytucji i zakładów pracy przekazać kompetencje zarządów kół — radom zakładowym.

Wśród szeregu wniosków, dotyczących bytu członków, postanowiono domagać się uregulowania i dostosowania plac pracowników w przemyśle drzewnym do

wysokości wynagrodzenia w innych gałęziach przemysłu oraz udziału Związku w sprawach polityki personalnej.

Zjazd postanowił także opracować projekt zwalczania biurokracji na swym terenie oraz domagać się rozszerzenia ubezpieczeń socjalnych na tych robotników leśnych, którzy dotąd nie korzystają z nich całkowicie. Powołano także do życia kasę zapomogowo-pogrzebową, na zorganizowanie której wstawiono do budżetu 3 miliony zł.

## Nowe pociągi

Warszawa (tel. wł.). Ministerstwo Komunikacji wprowadziło ostatnio nowe pociągi, m. in. na liniach Ostrów Wlkp. — Olesna — Wrocław — Jelenia Góra (pospieszny) i Poznań — Ustka. Po otwarciu mostu pod Dziembówką uruchomiony zostanie pociąg Poznań — Kołobrzeg.

# Walka o zwiększenie produkcji węgla na Dolnym Śląsku

# 6.000 mieszkań i 300 wagonów mebli dla górników - repatriantów

Wąbrzych. Sprawa zapewnienia ludzkiej pracy na Dolnym Śląsku odpowiednich pomieszczeń wysuwa się niewątpliwie na czoło wszystkich zagadnień, związanych z zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych i odbudową gospodarczą Państwa.

Przemysł węglowy i przemysł hutniczy — to dwie podstawowe gałęzie naszej gospodarki państwowej, którym najwięcej poświęca się obecnie uwagi. Wszelkie kwestie, związane z tymi gałęziami przemysłu dolnośląskiego, szczególną troską napawają Ministerstwo Ziemi Odzyskanych.

Brak dostatecznej liczby wykwalifikowanych górników w kopalniach dolnośląskich uniemożliwia na razie całkowite wyrugowanie Niemców, co nastąpić może dopiero po przybyciu większych transportów górników polskich z Francji i Belgii. Transporty takie co-

raz częściej ostatnio przybyszą na Dolny Śląsk.

Górnicy polscy z zagranicy chętnie powracają do kraju, by wziąć czynny udział w odbudowie naszego życia gospodarczego. Doskonale pracują w swym zawodzie i pod względem wydobycia świecą przykładem pozostałym pracownikom. Nawet Niemcy, których wydajność znacznie ostatnio zmalała, dochodząc do przekonania, że tak jaskrawa dysproporcja między ich wydajnością a wydajnością repatriantów jest zbyt rażąca, zmuszeni są podciągnąć się w pracy.

Jasną jest rzecza, że dla górników, przybyszących z zagranicy, odpowiednie pomieszczenia mieszkalne muszą być przygotowane. W

tym też kierunku pracują pod nadzorem specjalnie powołanej Komisji Międzyministerialnej, terenowe komisje weryfikacyjne. Wszystkie wolne mieszkania przekazywane są przemysłowi węglowemu.

Na terenie Wąbrzycha, Solic i Żarów przygotowano dotychczas około 6.000 mieszkań dla górników. Ponad 3.000 pomieszczeń zostało już przez górników-repatriantów zajętych. Pozostałe mieszkania czekają na dalsze transporty górników, które przybywać będą etapami.

Górnicy, przywożący z sobą meble z Francji czy Belgii, kierowani są na teren województwa śląsko-dąbrowskiego, gdyż na tym terenie brak dostatecznych ilości

umeblowania. Natomiast na terenie Dolnego Śląska dzięki akcji, przeprowadzonej przez Okręgowe Urzędy Likwidacyjne, na polecenie Min. Ziemi Odzyskanych, przemysł węglowy zebrał już ponad 300 wagonów mebli i tu właśnie kierowani są repatrianci, przybyszący bez mebli. Dla nich są również przeznaczone ogródki i polećka, istniejące przy budynkach mieszkalnych, które w okresie powstającego w pierwszym okresie chaosu zajęte zostały przez osoby niewiele wspólnego mające z pracą górniczą. Tego rodzaju osoby zostaną dotychczasowymi pomieszczeniami pozbawione. Otrzymają one mieszkania zastępcze i to nie na terenie, przeznaczonym na miejsce zamieszkania dla górników.

Szczególnie nieodpowiednią sytuację w dziedzinie gospodarki lokalnej stwierdził w Solicach-Zdroju delegat ministerialny dla spraw mieszkaniowych i przewidywający Komisji Międzyministerialnej, p. Sorbian. Całe wille są dotychczas zajęte przez pojedyncze osoby. Lokale kilkunastopokojowe zajmują nierzadko rodziny, liczące 2-3 osób. Ten stan rzeczy skłonił delegata międzyministerialnego, do wydania na miejscu szeregu zarządzeń, mających na celu natychmiastową zmianę dotychczasowej sytuacji. Z wyjątkiem pensjonatów i obiektów, integralnie związanych z gospodarką Zakładu Zdrojowego w Solicach, wszystkie pomieszczenia mieszkalne na tym terenie objęte zostaną akcją weryfikacji. Przeprowadzona zostanie ścisła kontrola wszystkich lokali.

W tych, które po weryfikacji zo-

staną opuszczone przez nieprawych posiadaczy, znajdzie pomieszczenie około 200 rodzin górników. Zaspokojone zostaną także potrzeby innych pracowników, z których wielu już od roku czeka na przydział mieszkania, a do chwili obecnej wskutek istniejących niebываłych przesłotów, dachu nad głową jeszcze nie otrzymali, jakkolwiek w ciężkich warunkach pracują.

Dla ludzi, unikających pracy, mieszkania przewidziane są jedynie w dalszych miejscowościach, na terenie powiatu wąbrzyńskiego. W Wąbrzychu i Solicach-Zdroju nie będą oni mogli mieszkać. Należy jeszcze dla charakterystyki stosunków w Solicach-Zdroju zaznaczyć, że przed wojną mieszkało tam około 10.000 Niemców, a obecnie mieszka tylko około 6.000 osób.

W swoim czasie zgłoszony został wniosek, aby władze kwaterynkowe w Wąbrzychu, z uwagi na potrzeby silnie rozwiniętego tu przemysłu węglowego i innych gałęzi przemysłu miały prawo decydowania w sprawach mieszkaniowych także na terenie Solic-Zdroju, Solic Dolnych i pozostałych okolic.

Obecnie zgodnie z zarządzeniem Min. Ziemi Odzyskanych, gospodarka lokalowa w tych miejscowościach podporządkowana została władzom w Wąbrzychu, które decydują od tej chwili o przydziale pomieszczeń lokalowych.

Równocześnie z przemysłem węglowym do akcji o uzyskanie lokali mieszkalnych dla swych pracowników występuje także Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego. Prowadzona obecnie weryfikacja ma zapewnić również mieszkania dla hutników.

## Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH

Wtorek 2 września.  
5,55 sygnał i zapowiedź stacji. 6,00 sygnał i „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,05 gimnastyka. 6,15 dziennik. 6,30 muzyka. 6,50 zapowiedź programu. 6,57 sygnał czasu. 7,00 muzyka. 7,15 wiadomości. 7,35 muzyka. 7,55 informacja ogólnopolska. 8,05 skrzynka P. C. K. 8,15 koncert zyczeń. 9,00 koncert reklamowy. 11,57 sygnał czasu i hejnał. 12,04 zapowiedź programu. 12,08 wiadomości południowe. 12,10 z nasyłych stron. 12,25 audycja dla wsi. 12,35 koncert solistów. 13,00 „Z mikrofonem po kraju”. 13,10 muzyka. 14,00 informacja Polski południowej. 14,15 kącik P. C. K. i komunikaty. 14,30 muzyka lekka. 15,00 muzyka taneczna. 15,20 audycja dla dzieci. 15,40 Sonata h-moll Liszta. 16,00 dziennik. 16,18 zapowiedź programu. 16,30 pieśni Karola Szymanowskiego. 16,40 „Ze swiata radia”. 16,45 rezerwa. 17,00 muzyka muzyczna. 17,35 z zagadnień swiata pracy. 17,45 poradnik językowy. 18,00 audycja robotnicza. 18,20 audycja świetlicowa. 18,43 muzyka. 18,58 zapowiedź programu. 19,00 koncert symfoniczny. 19,50 recenzja. 20,00 „Przy wierzchy”. 20,57 omówienie audycji dnia jutrzejszego. 21,00 dziennik. 21,30 rez. muzyczna. 21,45 słuchowisko pt. „Różaniec z granatów”. 22,10 wiadomości sportowe. 22,15 audycja rozrywkowa. 23,00 ostatnie wiadomości dziennika. 23,10 omówienie programu na dzień następnego. 23,25 muzyka lekka. 23,55 program z Warszawy. 24,00 zakończenie programu.

## Jarzyny i warzywa podstawą żywienia Ogrodnicy odbudowują zniszczone zakłady

Kłodzko. (rl) Z uwagi na to, że na terenie Ziemi Kłodzkiej istnieje szereg znanych uzdrowisk, do których zjeżdża w sezonie olbrzymia ilość kuracjuszy, wielkie znaczenie ma dla powiatu hodowla odpowiedniej ilości i jakości jarzyn. Wprawdzie rolnicy, uprawiający ziemię wokół miejscowości kuracyjnych, zajmują się także uprawą popłatnych i mających duży popyt warzyw, jedna kowóz największą rolę odgrywają w tym wypadku ogrodnicy, zrzeszeni już od października 1945 r. w Związku.

Zabrali się oni z zapałem do pracy i odnowili całkowicie zniszczone przez wojnę hodowle i sady, przy czym największą trudność — oszklenie inspektów — przewyżczone w stu procentach. Warzywnictwo było na tych terenach, jako podgórskich, a więc trudnych do uprawy, przez Niemców zaniedbane. Zajmowano się raczej hodowlą kwiatów.

Dzisiaj powiat zapoatrjuje się w jarzyny przeważnie na miejscu. Trudności, które powodują wysoką cenę jarzyn inspektowych, po-

legają na braku koku potrzebnego w ilości 400 ton na sezon i kupowanego na wolnym rynku. Zastosowany tu bardzo ciekawy i wygodny w użyciu system ogrzewania elektrycznego nie ma większego znaczenia praktycznego wobec ostatnich ograniczeń.

Produkcja 100 ton rocznie wczesnych jarzyn dla powiatu wystarczą całkowicie, a nawet część można eksportować. Na około 500 ton rocznej produkcji normalnych warzyw, składa się przeważnie kapusta, marchew, buraki, pomidory. Duży nacisk położył Związek na zaprowadzenie większych hodowli nasion, których brak daje się odczuwać nie tylko w Polsce, ale w całej Europie. Wkrótce na hodowlę taką nastawi się majątek Samopomocy Chłopskiej w Narożnie, a Związek Ogrodników ze swojej strony również zaprowadza uprawę nasion, zwłaszcza okopowych, cebuli i buraka. Większe ilości buraka cukrowego zaplantowano już dwukrotnie w Szalejewie.

Jeżeli chodzi o owoce, powiat jest nasycony nimi w dostatecz-

nej ilości. W powiecie znajduje się ponad 52 tys. drzew owocowych, przeważnie jabłoni i czereśni. Częściowo zużywają je także cztery przetwórcze owoców w Kłodzku, wyrabiające marmoladę, wino i ocet. Ze względu na okolicę podgórskie, ilość opadów jest stosunkowo duża i w powietrzu panuje duże nasilenie wilgoci, skutkiem czego drzewa owocowe często zapadają na chorobę grzybka i raka. Obecny tu instruktor Stacji Ochrony Roślin kieruje walką z tymi chorobami, prowadzoną za pomocą nowoczesnych środków chemicznych.

Kłodzko. (rl) Ciągnać się wraz z pasmem gór suudeckich szerokie poiaście lasów, stanowiąc jedno z największych bogactw naturalnych tych ziem i dostarczając wszelkim gałęziom przemysłu drzewnego dużych ilości surowca. Okręg kłodzki obejmuje powiaty: kłodzki, bystrzycki i częściowo ząbkowicki i liczy ponad 25 tys. ha zalesionej przestrzeni, która podzielona została na 4 nadleśnicтва.

Nadleśnictwo kłodzkie posiada 4.539 ha samych lasów i około 400 ha gruntów ekonomicznych i nieużytków. Główne prace nadleśnictwa kłodzkiego idą w trzech kierunkach — planowej; umiejętnej eksploatacji, natychmiastowego zalesienia wyciętej przestrzeni i odpowiedniej pielęgnacji drzewostanu. Jeżeli chodzi o eksploatację, to najbardziej wartościowych drzew jest tylko znikomy procent, a mianowicie 539 ha.

Na rok 1946/47 zaplanowano wycięcie na obszarze kłodzkiego nadleśnictwa zaledwie 40 ha, co da około 12 tys. m<sup>3</sup> drzewa. Reszta drzew — to tzw. młodziki, które na eksploatację będą jeszcze

musiały poczekać, do wycięcia bowiem nadają się np. świerki 80-letnie, sosny 100-letnie, drzewa liściaste 120-letnie itp.

Aby jednak las dał kiedyś pożytek, musi włożyć się w niego wiele pracy i inwestycji. Praca ta polega przede wszystkim na usuwaniu zagęszczeń i walce z szkodnikami. Zwłaszcza okres wojenny spowodował duże rozpowszechnienie nie kornika. Ogniska tego szkodnika zostały na szczęście zlikwidowane przez masową akcję zdzierania i palenia kory.

W dziedzinie sadzonek Nadleśnictwo Kłodzkie jest samowystarczalne, gdyż posiada ponad 160 arów szkółek. Prócz drzewa tar-

laczno dostarcza się także dla przemysłu papierówki drzewnej, kopalniaków, słupów telegraficznych, progów kolejowych itp.

Z surowca drzewnego korzysta przede wszystkim szeroko rozwinięty okoliczny przemysł. I tak w Bystrzycy istnieje wspaniała, najnowocześniejsza fabryka zapałek, wytwórnia nart i ciekawa wytwórnia pudełek z wiorów. Duże ilości drzewa użytkowe również Młynowska Fabryka Papieru, a okoliczne tartaki wykonują całkowicie, zamówione przez wroclawską fabrykę, wszystkie drewniane części wagonów kolejowych.

Prócz samej gospodarki drze-

## Spekulanci z Kudowy

Wąbrzych. Kontrolerzy Komisji Specjalnej w Wąbrzychu przeprowadzili lustrację na terenie uzdrowisk dolnośląskich. Główna uwaga kontrolerów skierowana była na Duszniki-Zdrój, Polanice Zdrój i Kudowę.

Za gromadzenie towarów i odmowę sprzedaży tychże grzywną 200.000 zł ukarany został rzemieślnik Ignacy Germal z Kudowy. Ośro to samo przestępstwo aresztowany został rzemieślnik Stanisław Pawlus.

Aresztowany został także i osadzony w więzieniu właściciel piekarni w Kudowie Jan Wozniak za niewypiekanie żytniego chleba. Wozniak posiadał na skądzie 47 m mąki na wypiek pszennego pieczywa.

## Pomnik Zwycięstwa buduje Legnica

Legnica. (o) Dnia 29 sierpnia br odbyło się w Legnicy pierwsze powakacyjne plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Na wstępie złożył ślubowanie p. Kamiński Józef, dowódca Szkoły Oficerskiej K. B. W. w Legnicy, który wszedł do Rady w miejsce b. Komendanta tej szkoły Jurkowskiego Stanisława.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia rozpatrzyła Rada budżet Miejskich Zakładów Kąpielowych na rok 1947, który po prze dyskutowaniu uchwaliła, w wydatkach i dochodach, na ogólną sumę 1.715.122 zł.

Z kolei omówiono sprawę budowy pomnika Zwycięstwa. W wyniku ożywionej dyskusji Rada Miejska upoważnia Zarząd Miejski do poczynienia pierwszych kroków organizacyjnych oraz zalecała zreorganizowanie powołanego uprzednio do życia Instytutu buowy pomnika Zwycięstwa. Na wstępie wydatki, związane z tą kwestią, Radą upoważniła Zarząd Miejski do wyasygnowania na razie 50.000 zł.

Ożywiona dyskusja prowadzona nad sprawą skomasowania ży-

cia młodzieży w Legnicy, po czym Rada Miejska w zrozumieniu pięknej idei współzycia i logicznego młodzieży, uchwaliła na wniosek inż. Kowalskiego Józefa wyszukać i oddać do dyspozycji budynki na mający się stworzyć Dom Młodzieży, oraz wybrała komisję, w skład której weszli przedstawiciele wszystkich partii zrzeszonego bloku, która zajmie się omówieniem tej kwestii z organizacjami młodzieżowymi i doprowadzeniem jej do sfinalizowania.

Po omówieniu szeregu innych spraw, związanych z gospodarką miasta, posiedzenie zakończono.

### PREZES SĄDU ORKĘGOWEGO w Cieszyźnie.

W myśl § 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1945 r. Dz. U. R. P. nr 53 ogłasza następującą listę ławników w postępowaniu dorocznym i w sprawach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa:

- Białoń Karol, Golezów, pow. Cieszyń.
- Bialek Franciszek, Hażlach, pow. Cieszyń.
- Bałwa Adam, Ustron, pow. Cieszyń.
- Brytyn Jerzy, Wisła, pow. Cieszyń.
- Bujok Jan, Wisła, pow. Cieszyń.
- Brachaczek Jan, Kończyce Małe, pow. Cieszyń.
- Brzezina Paweł, Kończyce Małe, pow. Cieszyń.
- Bujarek Józef, Bielany, pow. Biela.
- Bazaniak Jan, Kety, pow. Biela.
- Brydy Ludwik, Szczyr, pow. Biela.
- Bierowski Stanisław, Dankowice, pow. Biela.
- Biasiak Leopold, Porąbka, pow. Biela.
- Cieślak Paweł, Golezów, pow. Cieszyń.
- Cieślak Józef, Kończyce Wielkie, pow. Cieszyń.
- Czokan Jerzy, Międzywiecie, pow. Cieszyń.
- Chrobak Józef, Biela, ul. Konopnickiej 8, polećka Franciszek, Ustron, pow. Cieszyń.
- Dudziak Rudolf, Lipnik, ul. Kościelna 179, pow. Biela.
- Frycz Leopold, Górki Wielkie, pow. Cieszyń.
- Franek Józef, Skoczów, pow. Cieszyń.
- Fizganek Franciszek, Bestwina, pow. Biela.
- Frydla Mieczysław, Bielsko, ul. Młyńska 39, pow. Cieszyń.
- Gielata Józef, Brenna, pow. Cieszyń.
- Gumola Karol, Pruchna, pow. Cieszyń.
- Grzerorz Jerzy, Skoczów, pow. Cieszyń.
- Glab Władysław, Kaniów, pow. Biela.
- Gandor Alojzy, Kaniów 181, pow. Biela.
- Hutny Kazimierz, Ogrodzona, pow. Cieszyń.
- Jarosz Józef, Kończyce Wielkie, pow. Cieszyń.
- Jedziewicz Józef, Janowice, pow. Biela.
- Kawik Karol, Brenna, pow. Cieszyń.
- Kunc Ferdynand, Pogwizdów, pow. Cieszyń.
- Kłoda Franciszek, Wisła, pow. Cieszyń.
- Konderla Andrzej, Puńców, pow. Cieszyń.
- Kropka Józef, Zembrzydowice, pow. Cieszyń.
- Krawiec Franciszek, Skoczów, pow. Cieszyń.
- Krawiec Franciszek, Janowice 118, pow. Biela.
- Kudor Leon, Pisarowice, pow. Biela.

- Kocur Jan, Bielsko, ul. 11 Listopada.
- Laszczak Stanisław, Wilkowice, 588, pow. Biela.
- Matuszek Antoni, Debowice, pow. Cieszyń.
- Mamica Ludwik, Pruchna, pow. Cieszyń.
- Mitrega Paweł, Skoczów, pow. Cieszyń.
- Morawiec Ludwik, Kończyce Małe, pow. Cieszyń.
- Milka Jan, Wilamowice 289, pow. Biela.
- Masior Wawrzyniec, Monowice, pow. Biela.
- Nowak Paweł, Ustron, pow. Cieszyń.
- Naglik Franciszek, Wisła, pow. Cieszyń.
- Oczkowski Jan, Bulowice 145, pow. Biela.
- Oczkowski Alojzy, Bestwinka 143, pow. Biela.
- Pabis Stefan, Ogrodzona, pow. Cieszyń.
- Przybyła Jan, Biela, ul. Batorego 14.
- Pindel Stefan, Biela, ul. 11 Listopada 32.
- Rzyman Rudolf, Debowice, pow. Cieszyń.
- Raszka Jan, Bażanowice, pow. Cieszyń.
- Szczepan Kazimierz, Cieszyń, ul. Powstańców 6.
- Sosna Jerzy, Golezów, pow. Cieszyń.
- Sabela Franciszek, Pastwiska, pow. Cieszyń.
- Szarzec Paweł, Ustron, pow. Cieszyń.
- Szurcy Jerzy, Wisła, pow. Cieszyń.
- Sizowski Mieczysław, Biela, Paderewskiego 10.
- Szank Ignacy, Biela, ul. Paderewskiego 10.
- Sukrabek Michał, Bielsko, ul. Rzeźna 2.
- Sękowski Wojciech, Brzeszcze, pow. Biela.
- Szpiła Karol, Czaniec, pow. Biela.
- Szuda Michał, Mikuszowice 35, pow. Bielsko.
- Szatan Franciszek, Bielsko, ul. Solna 12.
- Urbaczka Jan, Jaworzynka 7, pow. Cieszyń.
- Witaszek Paweł, Pastwiska, pow. Cieszyń.
- Wawrzyszek Wilhelm, Pogwizdów, pow. Cieszyń.
- Wiela Karol, Kowale, pow. Cieszyń.
- Wrzesień Mieczysław, Mikuszowice, Fa Plutarz i Bał.
- Wozniak Eugeniusz, Biela, Żywiecka 90.
- Zieliński Adam, Puńców, pow. Cieszyń.
- Zawada Franciszek, Ustron, pow. Cieszyń.

(PAP) 3679

# Bogactwa leśne Ziemi Kłodzkiej

## Działania wojenne zniszczyły znaczną część zwierzostanu

Kłodzko. (rl) Ciągnać się wraz z pasmem gór suudeckich szerokie poiaście lasów, stanowiąc jedno z największych bogactw naturalnych tych ziem i dostarczając wszelkim gałęziom przemysłu drzewnego dużych ilości surowca. Okręg kłodzki obejmuje powiaty: kłodzki, bystrzycki i częściowo ząbkowicki i liczy ponad 25 tys. ha zalesionej przestrzeni, która podzielona została na 4 nadleśnicтва.

Nadleśnictwo kłodzkie posiada 4.539 ha samych lasów i około 400 ha gruntów ekonomicznych i nieużytków. Główne prace nadleśnictwa kłodzkiego idą w trzech kierunkach — planowej; umiejętnej eksploatacji, natychmiastowego zalesienia wyciętej przestrzeni i odpowiedniej pielęgnacji drzewostanu. Jeżeli chodzi o eksploatację, to najbardziej wartościowych drzew jest tylko znikomy procent, a mianowicie 539 ha.

Na rok 1946/47 zaplanowano wycięcie na obszarze kłodzkiego nadleśnictwa zaledwie 40 ha, co da około 12 tys. m<sup>3</sup> drzewa. Reszta drzew — to tzw. młodziki, które na eksploatację będą jeszcze

musiały poczekać, do wycięcia bowiem nadają się np. świerki 80-letnie, sosny 100-letnie, drzewa liściaste 120-letnie itp.

Aby jednak las dał kiedyś pożytek, musi włożyć się w niego wiele pracy i inwestycji. Praca ta polega przede wszystkim na usuwaniu zagęszczeń i walce z szkodnikami. Zwłaszcza okres wojenny spowodował duże rozpowszechnienie nie kornika. Ogniska tego szkodnika zostały na szczęście zlikwidowane przez masową akcję zdzierania i palenia kory.

W dziedzinie sadzonek Nadleśnictwo Kłodzkie jest samowystarczalne, gdyż posiada ponad 160 arów szkółek. Prócz drzewa tar-

laczno dostarcza się także dla przemysłu papierówki drzewnej, kopalniaków, słupów telegraficznych, progów kolejowych itp.

Z surowca drzewnego korzysta przede wszystkim szeroko rozwinięty okoliczny przemysł. I tak w Bystrzycy istnieje wspaniała, najnowocześniejsza fabryka zapałek, wytwórnia nart i ciekawa wytwórnia pudełek z wiorów. Duże ilości drzewa użytkowe również Młynowska Fabryka Papieru, a okoliczne tartaki wykonują całkowicie, zamówione przez wroclawską fabrykę, wszystkie drewniane części wagonów kolejowych.

Prócz samej gospodarki drze-

wem, Nadleśnictwo sprawuje także opiekę nad zwierzostanem. Tu niestety wojna przyniosła niepowetowane straty. W okolicznych lasach znajdował się olbrzymi rezerwat zwierzyń. Były sarny, jelenie, kuny, łasce, guszcze i bazynty, a nawet sprowadzony z Azji rodzaj dzikiego barana — muflony.

W początkowym okresie całe uzbrojenie bandy uprawiały bezkarne polowania i zwierzęta zostały wytrzebione w 80 proc. Obecnie kłusownictwu położono kres i terenowe zostały objęte ścisłą ochroną. Polować dzisiaj już nie wolno, a w zimie stosuje się dokarmianie zwierząt.

Ostatnio daje się zauważyć w okolicznych lasach niezwykły wzrost lisów. Czynnica one pobliskim gospodarstwom dotkliwie szkody (dostają się nawet do miast). Niestety walka z tą plagą nie postępuje naprzód, a to z powodu niemożności uzbrojenia leśniczych w broń palną.

Sztucznych środków (pułapek, truczyn) dotychczas nie zastosowano i warto by tą sprawą zainteresowała się Samopomoc Chłopska, która posiada duże doświadczenie w walce ze szkodnikami.

Dużą trudność w gospodarce leśnej sprawia Nadleśnictwu dotkliwy brak rąk roboczych. Przy zwłocze drzewa odczuwa się też brak odpowiedniej ilości podwód.

Jelenia Góra. Ostatnio władze ujęły 20-letniego Zbigniewa Zarzyckiego, sprawcę szeregu kradzieży, popełnionych w miejskim teatrze. Młodociany złodziej sprzedawał skradzione rzeczy, kwitując pobraną gotówkę własnym podpisem.

## Powodzenie wystawy prac Szkoły Sztuk Pięknych

Kłodzko. (rl) Urządzona dzięki wydatnej pomocy starosty mgr. Kulczyckiego wystawa prac Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych z Łodzi, która przebyła kilkomiesięczny kurs w Nowej Rudzie, spotkała się z dużym powodzeniem. W

przestronnej sali rozwieszono około 100 prac 50 studentów. Szkoła reprezentuje olbrzymią rozpętość kierunków, poprzez wczesny i późniejszy ekspresjonizm do początków kubizmu.

Niektóre pejzaże śmiało w ujęciu i pomysły uderzały zwłaszcza ciekawym stosowaniem kolorów. Do najlepszych uczni należą: Antoni Hasła, który zaprezentował trafny w kompozycji wdok białego kościółka, studentka i roku H. Orzechowska (celująca w barwach), Fijałkowski, który zaprezentował realistyczny kierunek malarstwa, oraz Mościcki, śmiały eksperymentalista. Wystawione prace tematyką były związane z Nową Rudą i okolicami, a wiele obrazów zakupiły miejscowe urzędy i instytucje.

## Poważna afera w Szkole Rolniczej w Żąbkowicach Śl.

Wąbrzych. Komisja Specjalna ujawniła poważną aferę w Szkole Rolniczej w Żąbkowicach. Stwierdzono, że kierownik tejże szkoły Stanisław Żebrak przywłaszczył sobie 20 m pszenicy, rozmaite warzywa oraz 36.000 zł gotówki. Pomocnik jego Józef Bińczycki zabrał ze szkoły 4 wina, którą po oproszeniu się oddał, zatrzymując dla siebie 11 proszą.

Instruktor szkoły Leon Laskowski wspólnie z Bińczyckim pobrali z akcji siewnej na tzw. skrypty różne 28 m pszenicy, 20 m owsa

i 20 m żyta. Za pobrane zboże należności nie uiszcili. Dopiero po wykryciu przestępstwa wpłacili jako równowartość 209.944 zł. W toku dochodzenia okazało się, że z ich winy duże obszary ziemi nie zostały w ogóle siane.

Trójce aferzystów orzeczono w więzieniu. Nie jest wykluczone, że w czasie swego zbrodniczego działania na terenie szkoły rolniczej dopuścili się oni innych jeszcze przestępstw. Ustali to niewątpliwie dochodzenie, prowadzone przez Komisję Specjalną.

# Polska — Czechosłowacja 3:6 (0:1)

Praga (tel. wł.). W niezliczonej przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności na stadionie praskim rozegrany został mecz piłki nożnej między reprezentacją Polski i Czechosłowacji. Widzów ponad 50 tysięcy. Na meczu byli obecni czechosłowacki minister spraw zagranicznych Masaryk i minister spraw wewnętrznych Nosek, szef sztabu gen. Bozek, prezydent miasta Pragi Vravec i ambasador RP dr Wierzbowski.

Polacy rozpoczynają mecz i... od razu goszczą pod bramką Czechów. Niestety, również szybko Czesi odbierają nam piłkę i załamują pod naszą bramką. Sytuacja zmienia się błyskawicznie.

W piątej minucie Gajdzik strzela wolnego z odległości 25 m. Piłka idzie na aut. W siódmej minucie Cieślík oddaje z bardzo dobrej pozycji strzał... za wysoko. Teraz Czesi przychodzą na naszą połowę i pierwszy strzał Janik obronił fenomenalnie. On i Gracz są na razie najlepszymi. Hogendorf jest wolny. W dziesiątej minucie Czesi biją kornera, następuje okres główkowania i lekkiego zwolnienia tempa.

Ale już w piętnastej minucie gorący moment pod naszą bramką. Bican przynosi, z kolei Spodzieja nieobstawiony strzela w rzęgu na wybiegającego bramkarza czechosłowackiego Horaka. Gracz poprawia i teraz bramkarz piłki nie utrzymał, ale obrońca czechosłowacki wysłał ją na aut. Przewaga Czechów. Parpan gra doskonale. Jest podpora drużyny i w gorących momentach podbramkowych spełnia rolę trzeciego obrońcy.

Trema Polaków duża. Widzi się to w sposobie gry. W 24 minucie Gracz jest zupełnie sam z piłką,

pedzi do bramki i... wpada na wybiegającego bramkarza. Tak na dobrą sprawę, mimo że Czesi mają przewagę, prowadzilibyśmy 2:0. Atak Czechów nie może się rozkręcić, ale stopniowo przechodzi do głosu. Przewaga Czechów widoczna.

W 25 minucie zamieszanie pod naszą bramką. Janik broni świetnie. Za chwilę znowu Parpan oddaje piłkę daleko w pole. W 36 minucie Kubala podchodzi do naszej bramki. Janik wybiega, Czech strzela w pustą bramkę, ale trafia w słupek. Dobiega Bican i zdobywa pierwszy punkt, 1:0 w

36 minucie dla Czechów. W 40 minucie Gracz przebija się przez obronę czechosłowacką, wymija Horaka i strzela, piłkę odbij jednak Senecy, ale, jak niektórzy twierdzą, już poza linią bramkową. Sędzia nie wrócił na to uwagi.

W drugiej połowie w drużynie czechosłowackiej następuje zmiana na pozycji lewoskrzydłowego ataku. Boisko opuszcza Zachara, a miejsce jego zajmuje doskonały zawodnik praskiej Sparty Cejpa.

Druga połowa meczu rozpoczyna się sensacyjnie, gdyż już w 2 minucie Czesi zdobywają drugą bramkę. Autorem jej był najlep-

szy napastnik czechosłowacki Bican. Polacy nie zrażeni sukcesem Czechów również raz po raz podchodzą pod bramkę czechosłowacką, gdzie jednak wspólnie obrońca Senecy jest zaporą trudną do przebycia. Czesi atakują raz po raz jednak Janik w bramce Polski broni skutecznie zdobywając za swą grę liczne brawa. W 10 min. Czesi zdobywają dość niespodziewanie trzecią bramkę przez Kubalę.

W 22 minucie Polska zdobywa bramkę. Piłkę prowadził Spodzieja oddał ją Graczowi ten z kolei wypuścił Hogendorfa, który przytomnie umieścił ją w bramce Horaka.

W kilka minut później Czesi rewanżują się i znowu dość niespodziewanie zdobywają przez Kwapila czwartą bramkę.

Po tej bramce tempo gry wzrasta i gra staje się szybka, a sytuacje zmieniają się błyskawicznie.

Na 13 minut przed zakończeniem gry Polska zdobywa drugą bramkę ze strzału Cieślíka, który wykorzystał zamieszanie podbramkowe.

Po zdobyciu drugiej bramki drużyna polska przystąpiła do generalnego ataku. Podczas jednej z akcji wypuszczony Hogen-

dorf przerzucił piłkę nad wybiegającym bramkarzem. W powstałym kłębowskiu graczy piłka wpała do bramki. Jest 4:3 dla Czechosłowacji.

Dwie minuty później Czechosłowacja rewanżuje się piątą bramką, którą zdobył lewoskrzydłowy Cejpa.

Czesi w następnej minucie zdobywają jeszcze jedną bramkę ustalając tym samym wynik meczu na 6:3. Polska ma w następnym okresie jeszcze jedną szansę zdobycia bramki. Niestety Hogendorf nie wykorzystuje dogodnej pozycji.

## Inicjatywa „Czytelnika“

# »Tour de Pologne« we wrześniu

W latach powojennych kroniki sportowe nie zanotowały jeszcze żadnej imprezy kolarskiej na większą skalę. I oto możemy wystąpić z zapowiedzią imprezy, która tę lukę zapełni. Z inicjatywy Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“ odbędzie się w dniach od 25 do 28 września pierwszy po wojnie „Tour de Pologne“ — wyścig dookoła Polski na trasie Kraków — Katowice — Opole — Częstochowa — Piotrków — Łódź — Warszawa. Z góry trzeba się zastrzec, że nazwa „tour“ jest wprawdzie zlekka przesadzona, ale wyuszczymy przyczyny, dla których organizatorzy ryzykują tę przesadę.

Tegoroczny wyścig dookoła Polski jest próbą nawiązania do tradycji z lat przedwojennych w tej dziedzinie sportu, a jedno-

cześnie głównym jego założeniem jest zapoczątkowanie tradycyjnych dorocznych tego rodzaju wyścigów w ramach o wiele szerszych, całkowicie odpowiadających nazwie wyścigu. Trasa 600 kilometrowa jest tylko na pozór krótka. Niesposób porównywać ją z gigantyczną trasą „Tour de France“, czy nawet „Tour de Suisse“, ale nie ulega wątpliwości, że w naszych skromnych warunkach odpowiada ona naszym również na razie skromnym możliwościom. Niewątpliwie kolarze nasi pokonająby teoretycznie o wiele dłuższą trasę, ale brak im, niestety, na razie technicznego zaopatrzenia niezbędnego na wielkich przestrzeniach. Taki jest obraz rzeczy od strony praktycznej. I to jest główną przyczyną faktu, iż nie możemy się na razie

porywać na wyścig, którego trasa określiłby możliwie najszersze koło wzdłuż granic Rzeczypospolitej. Zaczynamy od skromnych początków z wiarą, iż „Tour de Pologne“ w ciągu najbliższych dwóch — trzech lat będzie imprezą na wielką skalę, najważniejszym wydarzeniem sezonu kolarskiego.

Sport kolarski w Polsce, aczkolwiek cieszy się znacznym zainteresowaniem, jest jednak jeszcze sportem o charakterze elitarnym. Tylko w zachodnich dzielnicach kraju rower jest popularnym środkiem lokomocji, a na Śląsku niemal co drugi robotnik udaje się do pracy na rowerze. W centralnej i wschodniej Polsce rower nie znalazł jeszcze dostatecznie szerokiego zastosowania ze względu na stosunkowo duży koszt nabycia i utrzymania.

Tymczasem spopularyzowanie kolarstwa za pośrednictwem imprez sportowych niechybnie wywołać musi konsekwencje o bardzo szerokim zakresie.

Rozwój kolarstwa łączy się ściśle z rozwojem przemysłu rowerowego, łącznym wiążącym się z nim przemysłem gumowym (opony, dętki). Turystyka kolarska, mimo iż żyjemy w wieku motoryzacji, nie straciła zupełnie walorów, co obserwować można zwłaszcza w krajach, w których sport samochodowy i motocyklowy, niesłychanie wysoko rozwinięty, wcale nie zahamował roz-

woju kolarstwa, np. we Francji czy w Szwajcarii. We Francji kolarstwo jest sportem narodowym, a „Tour de France“ jest największym wydarzeniem sportowym w tym kraju: gromadzi setki zawodników, angażuje tysiące pracowników, emocjonuje miliony obywateli.

Sport kolarski oprócz strony czysto użytkowej z punktu widzenia jednostki, jest jednym z nielicznych sportów, których uświadomienie winno leżeć w interesie ogółu, a więc mieć się w ramach ogólnego programu wychowania fizycznego, a w dalszej perspektywie winien być jedną z podstaw przysposobienia wojskowego. Jest to również ważny argument, przemawiający za racją spopularyzowania kolarstwa.

Akcji propagowania sportu kolarskiego służyć w pierwszym rzędzie wyścigi kolarskie, organizowane przez rozsiadane po całej Polsce towarzystwa kolarskie, względnie przez sekcje przy poszczególnych klubach. Do najsilniejszych ośrodków kolarskich w Polsce należą w obecnej chwili: Warszawa, Łódź, Śląsk i Kraków. Tak się składa, że organizowany przez spółdzielnię „Czytelnik“ wyścig „Tour de Pologne“, przebiegnie swą trasą właśnie przez te okręgi, a zahaczając o Ziemię Odzyskane przez włączenie do trasy szos Opolszczyzny, przypomni o aktualnych zagadnieniach politycznych. W

dalszym rozwoju wyścigu, kiedy trasa okrężna będzie coraz dłuższa, uczestnicy wyścigu zawadzą również o Wrocław, Szczecin, Śmigłą na kole wzdłuż naszego Wybrzeża, przedelfują przez miasta i osady województwa mazurskiego i wpadną na metę w Warszawie od północnego wschodu. Tak brzmi kolarska muzyka „Tour de Pologne“ dalszej przyszłości.

Inicjatorzy wyścigu wierzą, iż przy współpracy Polskiego Związku Kolarskiego, który — jako jedyny kompetentny — weźmie na siebie stronę techniczną całej imprezy, pierwszy po wojnie „Tour de Pologne“ całkowicie spełni swe zadanie. Plany są bardzo piękne. Już na starcie pierwszego wyścigu staną najprawdopodobniej zawodnicy zagraniczni. Z przeprowadzonych już, acz nie obowiązujących, rozmów wynika, że „Tour de Pologne“ spotka się z żywym echem wśród zawodników czechosłowackich. Nie jest wykluczone, że uda się sfinalizować projekt sprowadzenia najwybitniejszych kolarzy polskiej emigracji we Francji z jednym z bohaterów tegorocznego „Tour de France“ — Kłabińskim na czele. A trzeba wiedzieć, że polscy kolarze emigracyjni reprezentują bardzo wysoką klasę, toteż ich udział w biegu bardzo podniesie atrakcyjność imprezy.

Rozmowy wstępne między „Czytelnikiem“ i Polskim Związkiem Kolarskim zostały już przeprowadzone. Data „Tour de Pologne“ 25 — 28 IX została już wpisana do terminarza PZK. Komitet organizacyjny już „wystartował“ i opracowuje regulamin, poszczególne sekcje rozdzieliły między sobą masę obowiązków, którym trzeba podołać, aby zwycięsko wyjść z tej pierwszej próby i niejako położyć fundament pod wielki doroczny wyścig.

Przygotowania do pierwszego „Tour de Pologne“ po wojnie i postęp prac organizacyjnych będziemy pilnie śledzili, aby się każdorazowo dzielić z czytelnikami wszystkimi nowinkami na temat „Touru“.

Ambicją każdego zawodnika będzie wygrać wyścig, tak jak ambicją każdego, kto przyłożył rękę do organizacji, będzie zdanie egzamin na celującą. (bem)

## Praga — Warszawa 66½:54½ pkt.

### Łomowski zwycięża Knotka w pchnięciu kulą

Warszawa (tel. wł.). Rozegrany w Warszawie mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Pragi i Warszawy zakończył się zwycięstwem zawodników czeskich. Mimo fatalnych warunków atmosferycznych zawodnicy polscy uzyskali szereg dobrych wyników, niejednokrotnie najlepszych w tegorocznym sezonie. Największą niespodzianką zgotował Łomowski, który w pchnięciu kulą pokonał doskonałego Knotka, uzyskując wynik 14.85 m, który jest najlepszym tegorocznym wynikiem w tej konkurencji. Czech miał wynik 14.58 m.

W dysku Knotek uzyskał 45.96 m, a Łomowski 42.62 m. Bardzo dobry wynik uzyskał również Gburczyk w rzucie oszczepem, uzyskując 60.25 m i plasując się na drugim miejscu za rekordzistą Czechosłowacji, Kiesewetem, który uzyskał wynik 62.46 m.

Skok w dal wygrał Adamczyk wynikiem 7.02 m. Bieg na 400 m zakończył się również sukcesem Polaka Buhla, który wygrał ten dystans w czasie 51.2 sek.

Skok o tyczce wygrał Moronczyk wynikiem 3.75 m

przy czym wysokość 3.80 stracił lekko.

Bardzo dobry wynik uzyskał jeszcze Adamczyk w biegu na 110 m przez płotki, a mianowicie 15.6 sek. i uplasował się na drugim miejscu za Sznajdrem, który miał czas 15.5 sek.

# Na szosach i torach Polski

WARSZAWA. Rozegrane w niedzielę na trasie ulicznej w Al. Niepodległości wyścigi motocyklowe przyniosły następujące wyniki: do 130 cm.: 1) Hennek Jan (Pogoń Katowice) na DKW — 17:35 min., 2) Hennek Herbert (Pogoń Kat.) 17:37 i 3) Draga Ludwik (Pogoń Kat.) 17:53, do 250 cm.: 1) Ripper (BKM Bielsko) na DKW 32:12, 2) Cyran (Okęcie Warszawa) 34:23, 3) Kowalski T. (Gdynia) 37:58; do 350 cm.: 1) Brun Stanisław (PKM Warsz.) 26:30,5, 2) Chlebicz (PKM), 3) Miecznikowski (Legia). Ponad 350 cm.: 1) Zymirski (Okęcie) 30:54, 2) Zwoliński (Olimpia Grudziądz) 31:25, Mo-

tory z przyczepkami: 1) Kamiński (Grochów).

Zainteresowanie zawodami mimo złej pogody olbrzymie.

## Zawody motocyklowe w Krakowie

Kraków. Zorganizowany przez sekcję motocyklową Cracovii wyścig terenowy na dystansie 18 km wygrał w poszczególnych kategoriach:

125 cm: Bochaczyk KKC i M w czasie 47,14 min.;

250 cm: Długosz — 60,24 min.; 350 cm: Jabłonowski (Wisła) 44,44 min.;

500 cm: Paciorek (Tramwaje) w czasie 66,50 min.

Wałbrzych. Na ogólnopolski motocyklowy zjazd plakietowy w Wałbrzychu — Solicach Zdroju, który rozpoczął się w ubiegłą sobotę, przybyło 97 motocyklistów ze wszystkich stron kraju. Najliczniej reprezentowany był AKS Chorzów (26 maszyn) oraz WKM Wałbrzych i DKW Dzierżoniów (po 20 maszyn). W ramach zjazdu odbył się w niedzielę emocjonujący wyścig górski na przeszczeniu 28 km. Trasa prowadziła ze stadionu na Nowym Mieście w Wałbrzychu przez Boguszów, Chełmiec, Solice-Zdrój, Biały Kamiień i z powrotem na stadion, gdzie była meta. Do wyścigu stanęło 28 zawodników, w tym kilku znanych w kraju. Wyścig odbywał się w bardzo trudnym te-

renie na wysokości dochodzącej do 820 m ponad poziom morza.

W kategorii maszyn o pojemności 500 cm pierwsze miejsce zajął startujący na maszynie 350 cm Henryk Nowacki z Motocyklowego Klubu w Rawiczu, drugie Jan Marek, trzecie inż. Stefan Schutzer — obaj z Wałbrzyskiego Klubu Motocyklowego.

W kategorii 350 cm: 1) Witold Antoniewicz (Unia Zielonogóra), 2) Feliks Klimaszczuk (Unia Poznań), 3) Roman Goguński (Opolski Klub Motocyklowy). W kategorii 250 cm: 1) Jerzy Jankowski (Pogoń Katowice), 2) por. Stanisław Wróbel, 3) Feliks Szewierski, obaj z Wałb. Kl. Mot. Nieszcześliwemu wypadkowi w czasie wyścigu uległ zawodnik Błaszak z Wszowowa, który doznał złamania nóg i innych kontuzji.

Nagrody zespołowe przypadły: 1) AKS-owi Chorzów, 2) Klubowi Motocyklowemu Ostrów Wlkp. 3) KS Piast Gliwice. (A)

WROCLAW. (tel. wł.) Odbyły się tutaj wielkie zawody motocyklowe zorganizowane przez klub motocyklowy Wrocław. Zawody obejmowały 3 konkurencje: Wyścig sprawności Gymkhana, mały wyścig i duży wyścig na 5 okrążeń toru. Wyniki zawodów są następujące: W wyścigu sprawności: 1) Goebel („Burza“ Wrocław) 2,18 sek. 0 punktów karnych, 2) Jaraszewicz niestowarzyszony 2,19 sek. 0 p. k., 3) Wodziński — Ormo 3,4

Budapeszt — Szczecin 5:0 w tenisie

## 11:5 wygrali bokserzy czescy z Raciborzem

Mor. Ostrawa (Tel. wł.). Jak się okazuje, bawiąca w Czechosłowacji drużyna polska bokserka, nie jest zespołem RKS Batory, lecz drużyną KS Ormowiec z Raciborza, uzupełnioną kilku zawodnikami innych klubów m. in. Bazarnikiem i Kubicą z RKS Batory.

Drugi swój mecz drużyna Raciborza stoczyła w Prościejowie z miejscowym kombinowanym ze społem, w skład którego wchodził w wadze ciężkiej człowiek bokser Czechosłowacji Netuka. Pokonał on na punkty Kubicę.

Walczący w wadze muszej Bazarnik znokautował w drugiej rundzie swego przeciwnika Budiala. Wynik ogólny meczu brzmi 11:5 na korzyść drużyny czeskiej. Prócz Bazarnika punkty zdobyli: Relich w wa-

dze lekkiej, Wieczorek II w wadze średniej oraz Wieczorek I w wadze półciężkiej, którzy w walkach swych uzyskali wyznaczone remisowe.

## Baldon — ŁKS 10:6

ŁÓDŹ. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużynami Baldonu ze Śląska i ŁKS. Zwycięstwo odniósł ŁKS w stosunku 10:6.

## „Partyzant“ — KMSS 3:2 (1:2)

WROCLAW. W sobotę i niedzielę gościła tutaj drużyna „Partyzanta“ z Kielc, która rozegrała 2 spotkania towarzyskie. W sobotę pokonała ona KMSS w stosunku 3:2 (1:2).

## Dwa nowe rekordy Polski uzyskali pływacy Śląska

Kraków (tel. wł.). W ubiegłą niedzielę odbyły się w Krakowie międzymiastowe zawody pływackie, które przyniosły dwa nowe rekordy. Kaletówna poprawiła swój rekord na 100 m st. klas. o jedną dziesiątą sekundy, uzyskując 1:34,9. Drugi rekord ustanowiła na mało popularnym dystansie 400 m st. klas. Krauze z czasem 6:37,2, bijąc rekord Kaputka (T. P. Giszowiec) z roku 1930.

Na podkreślenie zasługuje, że mimo zimnej wody, zawodnicy i w pozostałych konkurencjach uzyskali nienajgorsze czasy. Zawody oglądało około 500 widzów.

Wrocław. Na basenie krytym odbył się mecz pływacki pomiędzy drużynami AZS i Burza. Z

wyników zasługujących na wyróżnienie należy wymienić czas: Iwanowskiego na 100 i 200 m stylem klasycznym. Na 100 m uzyskał on wynik 1,26 min, a na 200 m — 3,06 min. Wyniki te kwalifikują go do czółowki polskich klasyków. Na zawodach tych pobito również dwa rekordy okręgowe. W biegu na 100 m stylem dowolnym pań, Fijałkowska (AZS) osiągnęła czas 1,35 min, poprawiając tym samym rekord okręgu o 6 sek. Drugi rekord został pobity przez Krotchwilę w biegu na 400 m stylem dowolnym. Zawodnik ten uzyskał czas 5,59,1 min.

Rozegrano również mecz piłki wodnej, zakończony zdecydowanym zwycięstwem AZS nad Burzą w stosunku 7:4 (4:1).